

Kto był legionistą?

Przedstawiamy Żołnierzy Niepodległości, portal oparty o "Słownik Legionistów Polskich 1914-1918". Słownik opracowany przez Janusza Ciska, Ewę Kozłowską i Łukasza Wieczorka rejestruje około 56000 legionistów, zaopatrzonych w biogramy. Słownik posiada specyfikę wynikającą z okresu, który obejmuje, ze źródeł, które autorzy wykorzystują, ale też innych okoliczności, w tym kurateli armii austro-węgierskiej, narzucającej pewne rozwiązania. Dlatego też umieszczamy niniejsze wprowadzenie, ułatwiające lekturę i racjonalizujące decyzje podjęte przez autorów. Podobne wprowadzenie zamieścimy po tym, gdy opracujemy kolejny zbiór, lub gdy dotrze do nas kolejny katalog danych, a nawet mniejsza grupa kombatantów, jeśli uznamy, że zachodzi taka potrzeba.

Za legionistów uznajemy ochotników polskich i obcych oraz żołnierzy skierowanych do tej formacji przez austro-węgierskie i niemieckie organy wojskowe. Do wymienionych dodajemy legionistów Legionu Wschodniego, którzy złożyli przysięgę i weszli do Legionów Polskich. Przyjmujemy także, iż żołnierze Polskiego Korpusu Posiłkowego, stanowiącego przedłużenie organizacyjne i personalne Legionów także, zasługują na to miano. Nie traktujemy jako legionistów nowozaciężnych Polskiej Siły Zbrojnej, jako że formacja ta nie realizowała programu niepodległości, tak jak w 1917 i 1918 r. rozumiał go Józef Piłsudski. Za legionistów uznajemy członków Polskiej Organizacji Wojskowej, jeśli weszli, chociażby przejściowo, w skład Legionów, nawet bez złożenia przysięgi. W związku z ochotniczym i w istocie polityczno-wojskowym charakterem formacji za legionistów uznajemy również żołnierzy Oddziału Wywiadowczego, a także kobiety w służbie kurierskiej i wywiadowczej, a w niektórych przypadkach także sanitarnej. Ich biogramy zamieszczone są pośród innych legionistów, mimo że nie składały przysięgi, nie wszystkie nosiły mundur czy legitymowały się stopniem wojskowym. Bardziej rygorystycznie podchodzimy do niewiast działających w Lidze Kobiet czy w organizacjach wspierających Legiony – nie biorących udziału w pracy wywiadowczej, sanitarnej czy bojowej. Zaliczamy natomiast do legionistów cywilnych woźniców obecnych m.in. w grupie ochotników węgierskich do Legionów. Uznaliśmy za niewłaściwe eliminowanie ich z opisu, tym bardziej że służyli w polu. Konstruuąc opis, ustaliliśmy katalog poszukiwanych informacji, na który składają się, jeśli tylko możliwe do ustalenia: - nazwisko, imię bądź imiona, z uwzględnieniem oboczności i zmian nazwisk w późniejszym okresie, - pseudonim wojskowy, literacki lub artystyczny, przed wstąpieniem do Legionów i w trakcie służby, - data i miejsce urodzenia oraz zamieszkania przed akcesem do Legionów, niekiedy dokumenty podają różne daty i tych staramy się nie pomijać - imię ojca lub opiekuna wraz z zawodem lub informacją o służbie wojskowej (np. w Powstaniu 1863) - imię matki i jej nazwisko panieńskie, - wyznanie, - wykształcenie lub zawód, - stan cywilny, - stopień wojskowy i numer książeczki wojskowej, - przebieg służby przed wstąpieniem do Legionów, z uwzględnieniem członkostwa w organizacjach patriotycznych i paramilitarnych, oraz po akcesji do Legionów, wraz z kolejnymi przydziałami i stopniami wojskowymi, - odznaczenia za służbę w Legionach i w Wojsku Polskim, oraz najważniejsze odznaczenia cywilne, polskie i obce, - przypisy archiwalne i źródłowe. Brak wpisu z zakresu którejkolwiek z wymienionych wyżej kategorii oznacza jedynie brak potwierdzenia w źródłach. Przykładowo nieobecność wpisu w rubryce wyznanie oznacza jedynie brak potwierdzenia w cytowanych archiwach, a nie bezwyznaniowość. Nie implikujemy wyznania pomimo oczywistych przesłanek, jak na przykład późniejszy pochówek na cmentarzu katolickim. Brak zapisu dotyczącego stanu cywilnego oznacza, iż małżeństwo zostało zawarte po 1918 roku. Nie odnotowujemy potomstwa, jeśli

przyszło na świat po zakończeniu I wojny światowej. Wpisany stopień wojskowy oznacza ostatni ustalony archiwalnie w Legionach i Polskim Korpusie Posiłkowym czy w Polskiej Sile Zbrojnej. Jeśli biogram obejmuje dalszy bieg służby, także późniejsze awanse. Z kolei brak wpisu co do stopnia oznacza najczęściej szeregowego. Wreszcie gdy chodzi o wykształcenie czy zawód, rejestrujemy stan w momencie akcesu do Legionów. Zadaniem głównym było odtworzenie przebiegu służby w latach I wojny światowej, pozostawiając dalszą kwerendę, skądinąd znacznie łatwiejszą na kolejny etap prac. Ze względów praktycznych nasza kwerenda miała przede wszystkim charakter horyzontalny, dotyczyła jednostek wojskowych i służb a nie pojedynczego żołnierza. Zwracamy uwagę, że część archiwaliów z okresu I wojny światowej nie posiada polskich znaków diakrytycznych, często tworzona na użytek niemieckojęzycznej administracji i niejednokrotnie przez niemieckojęzycznych kancelistów. Stąd ta sama osoba w różnych źródłach może występować jako np. Malek i Małek. Należy również zaznaczyć, że zapisywanie nowozaciężnych do Legionów odbywało się najczęściej odręcznie i na bazie ustnej deklaracji, stąd liczne wersje nazwisk tej samej osoby. Dotyczy to nawet oficerów. Przykładowo Rudolf Henschel był zapisany jako: Henschel, Hensel, Hensl, Henchel, Henszl. Staramy się, gdy tylko możliwe, komasować tego rodzaju dane. Z drugiej strony, przy założeniu potrzeby rozsądnej komasacji, pozostawiamy popularne nazwiska o pojedynczych przypisach źródłowych, co do których brak jednoznacznych przesłanek do połączenia. Gdy chodzi o pseudonimy, podajemy w pierwszej kolejności te, które były używane w latach 1914–1918. Miejsce urodzenia oraz adresy zamieszkania przywołujemy za współczesnymi lokalizacjami, a nie według dużych powierzchniowo powiatów przed rokiem 1914. W nawiasach podajemy dodatkowe informacje, na przykład o tym, że dana miejscowość jest aktualnie częścią jakiejś innej, lub gdy jej nazwa znacząco odbiega od nazwy źródłowej. Polonizujemy nazwy miejscowości, a więc Cieplice Czeskie, a nie Teplitz-Schönau, czy Stare Mamajowce, a nie Altmamajestie. Utrzymujemy natomiast historyczne, obowiązujące w latach I wojny światowej nazwy miejscowości, w których znajdowały się obozy internowania na Węgrzech. W Aneksie podajemy ich historyczne i współczesne nazwy oraz obecną przynależność państwową. Gdy chodzi o miejsce urodzenia i zamieszkania, to należy pamiętać że dla ówczesnych władz wojskowych kluczowa była tak zwana przynależność, czyli w praktyce miejsce stałego zamieszkania (gmina przynależna). Jeśli więc nie podajemy **expresis verbis** iż chodzi o miejsce urodzenia czy zamieszkania, to zapis należy traktować jako ową przynależność. Z drugiej strony w przeważającej liczbie przypadków przynależność tożsama była z miejscem urodzenia. Stosujemy pewne uproszczenia, przyjmując format pułkowy, nawet przed powstaniem danego pułku. Piszemy więc, że dana osoba służyła w 1. pułku Legionów Polskich w odniesieniu do okresu przed formalnym jego powołaniem, a to chociażby z braku danych co do rzeczywistego czasu rozpoczęcia służby (w szwadronie czy dywizjonie ułanów). Unikamy określenia II czy III Brygada przed 8 V 1915 r., kiedy to formalnie brygady powołano. Niekiedy też piszemy przykładowo: VI baon I Brygady, mimo że wchodził on w skład kolejno: 1. pp, 5. pp i 7. pp I Brygady, a po likwidacji 7. pp 27 IX 1916 na powrót w skład 1. pp. Czynimy tak w ślad za pragmatyką Departamentu Wojskowego NKN i Komendy Legionów Polskich oraz z powodu braku w źródłach precyzyjnych danych co do czasu opisywanego wydarzenia. W piśmie Centralnego Urzędu Ewidencyjnego Departamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego do Komendy Legionów Polskich z 5 VII 1916 czytamy: „...CUE nie prowadzi osobnej ewidencji 7. pp, tylko włącza ją do głównego indeksu”. I dalej: „Wszystkie pisma urzędowe do wspomnianego pułku adresuje CUE: V i VI baon I Brygady...”. Warto podkreślić, że nie zawsze występował automatyzm przejścia danego żołnierza do nowego pułku, jeśli na przykład w tym okresie był w szpitalu czy na urlopie. Należy także pamiętać, iż archiwalne źródła

„reagowały” z opóźnieniem na reorganizacje i transfery jednostek, opisując przydział danego żołnierza według starego przyporządkowania. Badacze potwierdzą także, iż źródła archiwalne stosują cztero-baonowy podział w 2. pp LP i 3. pp LP długo po jego formalnym zniesieniu wiosną 1915 roku. Gdy piszemy, że legionista leczył się w danym szpitalu określonego dnia, to nie oznacza iż pobyt był jednodniowy. Wykorzystujemy datowanie periodycznych raportów o stanie osobowym szpitali, które kierowano do Centralnego Urzędu Ewidencyjnego DW NKN. Podobne zastrzeżenie czynimy wobec określenia „chory” w drukowanych i dostępnych także dla wroga *Listach strat Legionów Polskich*. W istocie określenie to oznaczało, iż dany legionista najpewniej był ranny, a nie „chory”. Zwracamy także uwagę na to, iż superarbitracja nie zawsze kończyła się ostateczną decyzją o zdolności lub niezdolności do służby. Bardzo często ranni lub chorzy wzywani byli przez komisję ponownie, po upływie 6 lub 12 miesięcy. Dodatkowo, nawet formalne zwolnienie ze służby nie zawsze oznaczało opuszczenie formacji. Po dalszej kuracji superarbitrowani legionieści powracali do służby w polu, a jeszcze częściej do instytucji tyłowych czy do służby werbunkowej. Odnotowując odznaczenia zagraniczne, przywołujemy m.in. austriacki Krzyż Wojskowy Karola (KTK – Karltruppenkreuz) z roku 1917, gdyż potwierdza on obecność w służbie polowej przez co najmniej sześć miesięcy lub udział w bitwie, a co równie istotne: obecność w formacji w III i IV 1917, a więc nie długo przed kryzysem przysięgowym. Wyjaśnienia domagają się zapisy o dezercji, odnotowane w archiwaliach z epoki. Organy wojskowe monarchii uznawały za dezertersów także i tych, którzy spóźniali się z powrotem z urlopu, lub żołnierzy, którzy z powodów losowych nie byli w stanie dotrzeć na czas do jednostki albo też na własną rękę próbowali się przenieść do innych pułków. Przykładem dezercji było masowe przejście żołnierzy byłej II Brygady na rosyjską stronę frontu pod Rarańczą, jak najbardziej uzasadnione z polskiego punktu widzenia, a ścigane z oskarżenia o zdradę stanu przez władze austriackie. Czytelnik napotka pewne archaizmy językowe i terminologię, która wyszła już z użycia. Piszemy superarbitrowany, a nie poddany badaniu wojskowej komisji lekarskiej, niekiedy też „student”, bo przed 1914 r. za studenta uważano także ucznia seminarium nauczycielskiego, wyższej szkoły realnej (technikum) czy wyższych klas gimnazjum. Natomiast „akademikiem” był student wyższej uczelni w dzisiejszym rozumieniu tego słowa. Piszemy doktor wszech nauk lekarskich czy doktor praw jako odzwierciedlenie szerokiej specjalizacji, z jaką wypuszczano absolwentów ówczesnych uniwersytetów. Gdy piszemy o rygorozach, oznacza to zakończenie niezbędnych etapów studiów, przykładowo dla prawników: I rygorozum, iudicum, oznaczało egzamin prawny, II rygorozum to politicum i III historicum. W przypadku studentów medycyny skutkowało to określonymi możliwościami awansowymi. Na przykład chorąży sanitarny to student medycyny po rygorozum, natomiast porucznikiem lekarzem mógł zostać absolwent studiów medycznych z dyplomem lekarza. Jak w każdej regule, szczególnie w warunkach wojennych, zdarzały się odstępstwa. Zarówno lekarzy legionowych, jak i audytorów traktujemy jako legionistów, chociaż w pragmatyce austro-węgierskiej armii byli oni urzędnikami wojskowymi. ****Stopnie wojskowe**** Sprawa rang i stopni domaga się kilku zdań komentarza. Zgodnie z decyzjami austro-węgierskiej Naczelnej Komendy Armii i austriackiego Ministerstwa Obrony Krajowej legionieści przez pewien czas nie mieli prawa do stopni oficerskich i noszenia oznak stopni wojskowych. Funkcje oficerskie określano za pomocą rang, przykładowo XII ranga odpowiadała chorążemu, pierwszemu stopniowi oficerskiemu w austro-węgierskich siłach zbrojnych, a XI podporucznikowi. Dodatkowo zakazywano noszenia gwiazdek jako oznak stopnia. Jeszcze 1 VIII 1915 r. rozporządzenie NKA nakazywało wszystkim formacjom ochotniczym, a więc także Legionom, noszenie rozet, a nie gwiazdek. Rozporządzenie potwierdzono rozkazem Komendy Grupy Legionów Polskich nr 90 z 4 VIII 1915 r. Ponieważ jednak w 1. pp Józefa

Piłsudskiego od początku wojny nadawano stopnie oficerskie, także i w biogramach przywołujemy stopnie i rangi już od początku wojny. W Legionach występowały dwa tryby awansowe. Pierwszy, wewnętrzny wprowadzony przez Komendanta 1. pp, i drugi, na wniosek Komendy Legionów Polskich do Naczelnej Komendy Armii, bądź też wyłącznie z nadania NKA. W przebiegu służby podajemy przeto wszystkie nominacje niezależnie od tego, czy uzyskały akceptację i czy były honorowane przez siły zbrojne monarchii. Także i wtedy gdy odbiegały czasowo od siebie. Takie podejście dokumentuje tworzenie kadr oficerskich i struktur polskich formacji wojskowych, niezależnie od obowiązujących podczas I wojny światowej rozporządzeń i przepisów. Już w momencie wysłania wniosku awansowego Komenda Legionów Polskich lub Komenda Grupy informowały (na przykład w „Gońcu Polowym Legionów”) o jego złożeniu. Potem w tym samym „Gońcu” i innych urzędowych organach, a za nimi w prasie ogłaszano nazwiska awansowanych. Najczęściej załatwiano sprawę grupowo, czyli awanse dla szeregu osób. W II Brygadzie nie stosowano odrębnej od NKA polityki awansowej. Staramy się każdorazowo podawać źródło, datę i numer rozkazu awansowego. Niektóre awanse dotyczące służby wywiadowczej, a tym bardziej na styku Legiony – POW nie wychodziły poza I Brygadę. Nieco inaczej sprawa stopni i ich odpowiedników wyglądała u przedstawicieli służb pomocniczych, czyli jak ich nazywano w armii austro-węgierskiej urzędników wojskowych. Między innymi chodziło tu o wojskowych audytorów i lekarzy nie uprawnionych do noszenia broni. Nierzadko napotkamy także informacje o nadaniu absolwentom Szkoły Podchorążych stopnia aspiranta oficerskiego, co wiązało się z oceną kwalifikacji po zakończeniu kursu Szkoły Podchorążych, potrzebą doskonalenia praktycznego przed awansem na stopień oficerski, a także brakiem wolnych etatów. Część absolwentów Szkoły Podchorążych Legionów Polskich kończyło kurs z awansem na tytularnego sierżanta. System aspirantów oficerskich w Legionach zniesiono 1 IV 1916 r. Czytelnik napotka także tytularnego plutonowego, czy nawet tytularnego sekcijnego. Oznaczały one czasowy awans do zatwierdzenia po określeniu przydatności do służby na danym stanowisku. W nowszej literaturze strukturę armii austro-węgierskiej, jej skład narodowościowy oraz politykę awansową wraz z tabelą stopni rodzajów sił zbrojnych do roku 1908 i potem najpełniej opisują monografie prof. J. Rydla i T. Nowakowskiego. Wyżej opisane kryteria w połączeniu z szeroką kwerendą sprawiły, że otrzymujemy pełną, ale i najbardziej demokratyczną listę kombatantów najważniejszej polskiej formacji w latach I wojny światowej. Szary „dłubinosek”, który po wojnie powrócił na swój zagon czy fabryczną halę, jest potraktowany tak jak późniejszy generał czy polityk. Nie rozbudowujemy biogramów powszechnie znanych osobistości, szczególnie tych które posiadają własne, obszernie biografie, lub słownikowe czy encyklopedyczne opisy działalności. W odniesieniu do takich postaci oględnie cytujemy literaturę, tak aby i w tym horyzoncie zachować pewną równowagę pomiędzy elitą II RP a szarym strzelcem, o którego projekt Żołnierze Niepodległości upomina się jako pierwszy. ****Ramy chronologiczne**** Biogramy obejmują lata 1914–1918. W zależności od dostępności źródeł uzupełniliśmy opis o aktywność bohaterów po odzyskaniu niepodległości, jakkolwiek, powtarzamy, nie było to zadanie priorytetowe. Epopeja strzelecka Józefa Piłsudskiego trwała od 3 do 22 VIII 1914 roku. Zapowiedź powstania Legionów została zawarta w uchwałach Koła Sejmowego oraz w akcie powołania Naczelnego Komitetu Narodowego w Krakowie (16 VIII 1914). Natomiast formalne powołanie do życia tej formacji nastąpiło rozkazem Naczelnej Komendy Armii z 27 VIII 1914. W wielu źródłach za rozpoczęcie służby w Legionach przyjmuje się datę zgłoszenia do mobilizowanych oddziałów, a nie datę zaprzysiężenia czy otrzymania formalnego przydziału. Z kolei dla władz austriackich okres służby w oddziałach strzeleckich nie był zaliczany do służby w Legionach. Zapowiedź powołania Legionów spowodowała, że w potocznym myśleniu,

potwierdzonym obchodami rocznicowymi i propagandą NKN z lat 1914–1918, za datę ich powstania przyjmuje się 16 VIII 1914. Piłsudczycy optowali za symboliką 6 VIII 1914, daty nawiązującej do wymarszu 1. Kompanii Kadrowej i stracenia na Cytadeli członków Rządu Narodowego z Powstania Styczniowego. Kolejną cezurą formalnie zamykającą okres strzelecki był rozkaz J. Piłsudskiego z 22 VIII 1914 o wejściu pod parasol NKN, który ukazał się jeszcze przed formalnym powołaniem Legionów 27 VIII 1914. Tak więc zapis o początku Legionów 16 VIII 1914 r. okazuje się najbardziej praktycznym wyborem. Przed ową datą piszemy o wstąpieniu do oddziałów strzeleckich Józefa Piłsudskiego. Automatyzm przejścia z ruchu strzeleckiego w legionowy oznaczał organizacyjne przedłużenie misji tego ruchu. Strzelcy nie prowadzili po wspomnianej dacie odrębnej działalności bojowej, politycznej czy werbunkowej – chyba że na rozkaz Józefa Piłsudskiego w Polskiej Organizacji Narodowej czy też w POW. Z kolei część struktur, jak wywiad 1. pp Legionów Polskich czy służba kurierska kobiet, nadal operowała w oderwaniu od Komendy Legionów. Członkowie tych formacji uznawali się za podległych Józefowi Piłsudskiemu. ****Podziękowania**** Za nieocenioną pomoc w edycji i udostępnieniu **Słownika** dziękuję dyrektorowi Muzeum Józefa Piłsudskiego w Sulejówku Robertowi Supłowi i jego poprzednikowi Krzysztofowi Jaraczewskiemu. Podobne podziękowania kieruję w stronę prezydenta Krakowa prof. dr hab. Jacka Majchrowskiego, który umożliwił druk naszego dzieła. Dziękuję mecenasowi kultury Pani Krystynie Piórkowskiej z Nowego Jorku, zawsze czulej na sprawy najnowszej historii za finansowe wsparcie dla projektu w jego kluczowym etapie. Dziękuję Muzeum Historycznemu m. Krakowa i jego dyrektorowi Michałowi Niezabitowskiemu za współpracę i za trud wydania dzieła drukiem. Dziękuję Uniwersytetowi Jagiellońskiemu za wieloletnią przychylność dla projektu. Kieruję podziękowania w stronę prof. Sławomira Cenckiewicza, dyrektora Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie, który po objęciu sterów tej instytucji otworzył szeroko zbiory Centralnego Archiwum Wojskowego na potrzeby naszego projektu. Dziękuję dr Tadeuszowi Krawczakowi, dyrektorowi Archiwum Akt Nowych w Warszawie za dostęp do źródeł i możliwość ich skopiowania na potrzeby Słownika. Składam ponadto podziękowania Stowarzyszeniu Przyjaciół Zalesia Górnego oraz wszystkim pozostałym instytucjom, które umożliwiły kwerendę oraz druk. Pragnę podziękować dr Wacławowi Szczepanikowi z Krakowa oraz Pawłowi Staszczakowi z Warszawy za wysoce profesjonalną redakcję naukową i edycję. Dziękuję recenzentom naukowym prof. Włodzimierzowi Sulei, prof. Grzegorzowi Nowikowi i prof. Januszowi Mierzwie. Korzystaliśmy z ustaleń wybitnych specjalistów. Szczególne podziękowania kieruję w stronę prof. Endre Laszlo Varga, który uzupełnił naszą kwerendę o nowe dane dotyczące ochotników węgierskich. W przypisach odnajdziemy szereg wartościowych opracowań słownikowych, monograficznych i regionalnych, które znacznie wzbogaciły bazę biogramów, jakkolwiek nie powtarzamy w przypisach źródeł archiwalnych przywoływanych przez autorów cytowanych słowników i monografii, nawet jeśli dla własnych potrzeb wykonaliśmy równoległą kwerendę. Podziękowania składam osobom i instytucjom które nieodpłatnie udzieliły ikonografii na okładki poszczególnych tomów, w tym Archiwum Narodowemu w Krakowie, Centralnemu Archiwum Wojskowemu w Warszawie, Muzeum Historii Fotografii w Krakowie, Muzeum Przypkowskich w Jędrzejowie, prezesowi Henrykowi Sobierajskiemu - wnukowi legionisty, mjr. H. Dobrzańskiego-Hubala, Tomaszowi Sikorskiemu, prawnukowi legionisty Antoniego Sikorskiego, późniejszego gen. Wojska Polskiego.

Autor: Prof. dr hab. Janusz Cisek (Uniwersytet Jagielloński) - inicjator i kierownik naukowy projektu